

Jan Kochanowski

Tren III

Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona!
Zdałać się ojca twego bardziej uszczuplona
Ojczyzna, niżlibyś ty przestać na niej miała.
To prawda, żeby była nigdy nie zrównała
Z rany rozumem twoim, z pięknymi przymioty,
Z których się już znaczyły twoje przyszłe cnoty.
O słowa! o zabawo! o wdzięczne ukłony!
Jakożem ja dziś po was wielce zasmucony!
A ty, pociecho moja, już mi się nie wrócisz
Na wieki ani mojej tęsknicy okrócisz!
Nie lza, nie lza, jedno się za tobą gotować
A stopeczkami twymi ciebie naszladować.
Tam cię ujrzę, da Pan Bóg, a ty więc drogimi
Rzuć się ojcu do szyje ręczynkami swymi!